

KURJER

Pismo społeczne, polityczne

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty, w pozostałe dni tygodnia wychodzą wyłącznie dodatki telegraficzne.

Получено отъ редактора *А. па Таруфа*
Гейдоса 11 экземпляровъ газеты
 „Kurjer Radomski” № *12*,
 выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-
 скихъ.
24 марта 1906 года, *6* час. *30* мин.
 по полу *Дни*

Цензоръ *А. В. П. Родон*

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 5, pół-
 rocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie
 rb. 1 k. 25, miesięcznie k. 45.
 Z przesyłką pocztową: rocznie rb.
 6 k. 20, półrocznie rb. 3 k. 10,
 kwartalnie rb. 1 k. 55.
 Za granicą: rocznie rb. 8, pół-
 rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyn-
 czy kop. 5

Dodatki telegra-
 ficzne po kop. 2.

Przedpłatę i ogło-
 szenia przyjmuje
 Administracja
 „Kurjera“

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świą-
 tecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni
 świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Przedpłatę przy-
 mają również
 księgarnie oraz
 agentury w mia-
 stach i miasto-
 czkach.

Zmiana adresu
 pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmon-
 towy lub jego miejsce kop. 30.
 Nekrologi za wiersz kop. 15.
 Reklamy, nadesłane po tekście za
 wiersz petitowy lub jego miejsce
 kop. 20.
 Ogłoszenia zwyczajne pierwszy
 raz kop. 10, następne po kop. 5
 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
 Ogłoszenia drobne po kop. 2
 za wyraz.

UNIWEERSAŁ POŁANIECKI

7 maja 1794.

Kiedy Sejm Wielki w czyn wcielał i rozwi-
 jał wskazania, wytknięte przez konstytucję ma-
 jową—magnaci knowali już przeciwko niej spi-
 sek zdradziecki, porozumiewali się z Rosją w ce-
 lu zgnicenia w Polsce „demokratycznych projek-
 tów“, przywrócenia dawnych rządów możnowład-
 czych. Nie mając poparcia w społeczeństwie, po-
 szli na służbę Rosji, uciekli się „z ufnością...
 do wspaniałomyślnej monarchini, podobnej bogom“,
 aby podźwignąć „ojczyznę z tej przepaści, w któ-
 rą... rewolucja warszawska 3 maja 1791 r.
 wtrącić usiłowała... *)

Stała się Konfederacja Targowicka. Wojska
 rosyjskie z hersztami Targowicy na czele wkra-
 czają w granice Rzeczypospolitej—Polska wojnę
 przegrywa, staje się po raz wtóry łupem mocarstw
 ościennych. Naród chwytą za broń przeciwko na-
 jeźdźcom, powierza władzę dyktatorską Kościuszcze.
 Chłop—kosynjer na polach Racławickich daje
 świadectwo, kto Polski skutecznie bronić potrafi.

Kościuszkę, pomimo swego głębokiego wiary w
 szlachtę, w jej ofiarność i zdolność poświęcenia
 swych interesów klasowych na ołtarz dobra pub-
 licznego—rozumiał, że bez mas ludowych Polska
 nie podoła w walce z najazdem, rozumiał, że
 chcąc pociągnąć masy do walki, należy coś wię-
 cej dla nich uczynić, niż to uczynił gołosłowny
 artykuł o chłopach w konstytucji majowej. „Ko-
 nieczną jest rzeczą—było zdaniem wodza—,aby
 lud czuł, iż, bijąc się przeciwko nieprzyjacielowi
 powszechnemu—znajduje w tym polepszenie losu
 swego; że stan jego nierównie będzie szczęśliwszy
 w uratowanej z niedoli Polsce, aniżeli gdy w niej
 obcy przewodzić będą—i w myśl tego na mocy
 swej władzy wydaje akt o charakterze rewolu-
 cyjnym—manifest, głoszący wolność masom wło-
 ściańskim, ograniczający pańszczyznę po raz pierw-
 szy od czasu jej istnienia w Polsce. Siódmego
 maja w obozie pod Połancem wydaje Kościuszkę
 Uniwersał **) treści następującej:

1) „Ogłosi ludowi, iż podług prawa zostaje
 pod opieką rządu krajowego.

2) Że osoba wszelkiego włościanina jest wol-
 na, i że mu wolno przenieść się, gdzie chce, by-
 leby oświadczył Komisji Porządkowej swego wo-
 jewództwa, gdzie się przenosi i byleby długi win-
 ne, oraz podatki krajowe opłacił.

3) Że lud ma ulżenie w robociznach, tak iż
 ten, który robi dni 5 lub 6 w tygodniu, ma mieć
 dwa dni opuszczone w tygodniu, który robił dni
 3 lub 4 w tygodniu, ma mieć opuszczony dzień

jeden; kto robił dwa dni, ma mieć opuszczony
 dzień jeden. Kto robił w tygodniu dzień jeden,
 ma teraz robić w dwóch tygodniach dzień jeden.
 Do tego kto robił pańszczyznę po dwoje, mają mu
 być opuszczone dni po dwoje. Kto robił pojedyn-
 czo, mają mu być dni opuszczone pojedynczo. Ta-
 kowe opuszczenie trwać będzie przez czas insu-
 rekcji, póki w czasie władza prawodawcza stałego
 w tej mierze urządzenia nie uczyni.

4) Zwierzchności miejscowe starać się będą
 aby tych, którzy zostają w wojsku Rzeczypospo-
 litej, gospodarstwo nie upadało. i żeby ziemia, któ-
 ra jest źródłem bogactw naszych, odłogiem nie le-
 żała; do czego równie dwory, jako i gromady przy-
 kładają się powinny.

5) Od tych, którzy będą wezwani na pospo-
 lite ruszenie, póki tylko zostawać będą pod bronią,
 pańszczyzna przez ten czas nie będzie wyciągana,
 lecz dopiero rozpocznie się od powrotu ich do domu.

6) Własność posiadanego gruntu z obowiąz-
 kami, do niego przywiązaniemi, podług wyrażonej
 ulgi, nie może być od dziedzica żadnemu włościa-
 ninowi odjęta, chyba się wprzód o to przed do-
 zorcą miejscowym rozprawił i dowiódł, że włościa-
 nin obowiązkom swym zadosyć nie czyni.

7) Któryby podstarości, ekonom lub komi-
 sarz wykraczał przeciw niniejszemu urządzeniu i
 czyniłby jakie uciążliwości ludowi, taki ma być
 wzięty, przed Komisją stawiony i do Sądu Kry-
 minalnego oddany.

8) Gdyby dziedzice (czego się nie spodzie-
 wam) nakazywali, lub popełniali podobne uciski,
 jako przeciwni celowi powstania, do odpowiedzi
 pociągnięci będą.

9) Wzajemnie lud wiejski, doznając spra-
 wiedliwości i dobroci rządu, powinien gorliwie po-
 zostać dni pańszczyzny odbywać, zwierzchności
 swojej być posłusznym, gospodarstwa pilnować, ro-
 le dobrze uprawiać i zasiewać.....

10) Dla łatwiejszego dopilnowania porządku
 i zapewnienia się o skutku tych zleceń, podzielił
 Komisje Porządkowe, jak jest rzeczono w ich orga-
 nizacji, Województwa albo Ziemie, lub Powiaty
 swoje na dozory, tak, ażeby każdy dozór tysiąc,
 a najwięcej tysiąc dwieście gospodarzy mieszkań-
 ców obejmował. Nadadzą tym dozorom nazwiska
 od głównej wsi, lub miasteczka, i w takim zamkną
 je okręgu, żeby łatwa komunikacja być mogła.

11) W każdym dozorze wyznaczą dozorcę...
 który będzie odbierał skargi od ludu w jego ucis-
 kach i od dworu w przypadku nieposłuszeństwa,
 lub niesforności ludu. Powinnością jego będzie:
 rozstrządać spory, a gdyby strony nie były kontente
 do Komisji Porządkowej je odsyłać.

12) Dobrodziejstwo rządu w ulżeniu ludo-
 wi ciężarów zachęcić go powinno bardziej jeszcze

do pracy, do rolnictwa, do obrony Ojczyzny....

13) Duchowni, najbliżsi ludu nauczyciele,
 powinni mu przekładać, jakie ma obowiązki dla
 Ojczyzny....

14) Duchowni obojga obrządków niniejsze
 urządzenie ogłaszać będą z ambon..... Komi-
 sje Porządkowe z grona swego... wyznaczą osoby,
 które objeżdżać będą gromady po wsiach i pa-
 rafjach, i onym toż urządzenie głośno czytać....

Powstanie upadło. Jako organizm politycz-
 ny Polska istnieć przestała. Plan Kościuszki wy-
 stawienia 300,000, zbrojnego ludu zawiódł.—Lud,
 o ile wiedział o ulgach mu uczynionych i nie na-
 potykał przeszkód garnął się chętnie pod sztandary
 Kościuszki. Brak w tym jednak było tego re-
 wolucyjnego rozmachu, jaki widzimy w ówczesnej
 Francji. Tam trybuni ludowi, łamiąc na swej dro-
 dze wszystkie przeszkody, w czyn wcielali demo-
 kratyczne ideały. tam Carnot ów „organizator
 zwycięstwa“ potrafił w ciągu tygodni niemal wy-
 stawić 1,200,000 ludzi pod bronią; szły masy lu-
 dowe, bo posiadały świadomość, że zwycięstwo
 nad koalicją—to zwycięstwo wolności powszechnej,
 równouprawnienia politycznego i społecznego; wy-
 pisały na swych sztandarach: „lud francuski prze-
 ciwno tyranom“ odparły najazd, zgmiotły jednocze-
 sne powstanie rojalistów i wandejskich szuanów.
 Francja wyszła zwycięsko dzięki ogłoszonym i
 w czyn wcielany zasadom głęboko demokratycz-
 nym. W Polsce Kościuszkę, pomimo swych demo-
 kratycznych szczerze przekonań, nie dopiął celu,
 a przyczyna niepowodzenia tkwi w jego nieskazi-
 telnym charakterze, nie godzącym się na gwałto-
 wne środki, w jego łagodnym nsposobieniu. „Ser-
 ce czyste jak stal, a obok tego dusza czuła, zbyt
 czuła niekiedy i łatwowierna: słodczy, powolność
 dziecka—otóż i cały Kościuszkę: bohater, święty
 prostaczek“. (***) W tym szlachetnym, pięknym
 charakterze tkwią wady Kościuszki, jako dyktato-
 ra, jako wodza rewolucji—tkwi przyczyna niepo-
 wodzenia. Na połowiczne środki czasu nie było.
 „Należało, mówi jeden ze współczesnych, w masie
 wszystkim powstać, bez wyjątku każdego własność
 na użytek ogólny obrócić i znieść różnicę sta-
 nów... Polacy osiągnęliby zamiar upragniony“...
 Kościuszkę powstania narodowego i rewolucji nie
 zespilił w jedno.

Pomimo wszystko Uniwersał Połaniecki bę-
 dzie zawsze jednym z jasných i najważniejszych
 momentów w dziejach powstania 94 r. — moc-
 nym ogniwem, łączącym w ciągły i nierozwal-
 ny łańcuch rozwój idei demokratycznej w Polsce
 niepodległej z dalszym jej rozwojem i pogłębia-
 niem się pod zaborami. Z. Gąsiorowski.

(***) Michelet u Limanowskiego

*) Cytaty podług Smolńskiego—Dzieje N. P. i Konf.
 Targowicka; Korzona—Wewn. Dzieje; Limanowskiego — Historia
 ruchu społ. i Historia Demokracji Polskiej;

**) „Uniwersał urządzający powinności gruntowe włościan
 i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo
 własności i sprawiedliwość“—brzmi dosłownie tytuł.

Sz. Prenumeratorów oraz agencji prosimy o uregulowanie prenumeraty—z d. 10 b. m. przestajemy wysyłać numery.

Z powodu jutrzejszego święta № 12 wydajemy dzisiaj—jutro dodatek nie wyjdzie.

Z miasta.

= Z więzienia wypuszczono dwie siostry panny Tarnowskie i rodzeństwo Włoskowiczów.

Wypadek.

W niedzielę o 7 w. 10-letni Szmul Berkman w hot. Polskim podszedł nieostrożnie pod maszynę do mac—uderzony kołem maszyny zabity został na miejscu.

Z ziemi Radomskiej.

Pożary.

19 kwietnia we wsi Jurkowie powiatu sandomierskiego wybuchł pożar. Spaliły się dwie stodoły dworskie, sześć sztuk bydła, koń i narzędzia rolnicze, należące do wójta p. Protoske.

= W Winnicy pod Połańcem spaliły się 4 chałupy z zabudowaniami gospód. Fakt charakterystyczny—sikawki nie wyruszyły z Połańca z powodu braku koni!

Z Kraju.

= Jak wiemy już, w Warszawie obrani zostali na posłów N.-D.-ci adw. Nowodworski i hr. W. Tyszkiewicz. Z powodu tych wyborów „Gazeta Nowa“ przypomina raz jeszcze, kogo reprezentują posłowie warszawscy:

„Elektorów na Warszawa 83. Suma ta składa się z 60 narodowych demokratów, 20 przedstawicieli ludności żydowskiej i 3 robotników. 60 członków N.-D.-ci będzie głosowało ławą. Zapewne przyłączą się też do nich trzej przedstawiciele robotników, którzy podobno należą do obozu nacjonalistycznego. Stanowisko wyborców Żydów nie jest jeszcze zdecydowane. Czy złożą oni osobną deklarację, czy powstrzymają się od głosowania, czy będą głosowali na robotników, aby zmanifestować swój demokratyzm, czy upatrzą między sobą kandydatów,—takie bowiem mogłyby być

plany ich taktyki,—w istocie rzeczy nie zmieni to już rezultatu wyborów. W stanowisku tym usymbolizuje się tylko „teoretycznie“ opozycja mniejszości.

W każdym razie godzi się raz jeszcze obliczyć, jaką rzeczywistość się wyobrażają wyborcy większości, tak tryumfujący z powodu swego zwycięstwa. Na przeszło 100,000 wyborców Warszawy, podług ułomnej ordynacji wyborczej, N.-D.-ci zdobyli ogółem 35½ tysiąca głosów, na co się jużłożył cały nacisk nielegalnej agitacji. W najlepszym wypadku wyobrażają więc 1/3 głosów, uprawnionych do wyborów. P.-D.-ci i Kom. Wyb. Żydów uzyskał razem przeszło 27 tys. głosów, a więc tylko o 8 tys. gł. mniej. Z tego wynika, że, gdyby obowiązywała inna ordynacja wyborcza, a nawet gdyby był inny nastrój wobec wyborów,—stosunki wyglądałyby zgoła inaczej. Wtedy nie narodowa demokracja byłaby tryumfatorką.“

= Zjazd posłów Król. Polskiego odbędzie się w Warszawie dzisiaj.

Z prasy polskiej.

Bolesław Prus w „Kronice Tygodniowej“ (Tyg. Illustr.) mówi między innymi o socjalistach i N.-D.-ci.

„Socjalizm, a raczej ruchy rewolucyjne narobiły nam dużo i ciężkich kłopotów. Niemniej jednak trzeba być mocno zaślepionym, ażeby nie odróżniać socjalizmu od bandytyzmu, nie rozumieć, że w socjalizmie obok wartości są ludzie mądrzy i czcigodni, a obok kosmopolitów gorący polscy patrioci, choć może nie tego fasonu, co narodowa demokracja. Bez względu na to wszystko, narodowa demokracja zyspała w jedną stronę socjalistów ze złoziejami, półgłówków z rozsądnymi, i dzięki tej metodzie mamy dziś już nie zatarg, ale wprost nienawiść między narodowcami a socjalistami, którzy znowu nie zawsze umieją odróżnić naród od... narodowej demokracji.“

Nareszcie w stosunku do Żydów narodowi demokraci postawili się tak rozsądnie, że, choć wyznawców wiary mojżeszowej znajduje się w Warszawie 31 proc., choć między wyborcami mają oni prawo do jakichś 25 miejsc, narodowa demokracja na swoich listach wyborczych, badając czy pomieściła Żyda... Dzięki znowu czemu mamy dziś jeszcze jedną wojnę... z Żydami!...

Oto jest (że pominie inne fakty) gospodarka stronnictwa, które z całą beceremonialnością mianuje się: jedynym prawdziwym przedstawicielem narodu i jedynym znawcą polityki! Jako ludziom, życząc tym panom wszelkiej pomyślności; w przededniu jednak wyborów, z których może wypłynąć dla nas ciężka kompromitacja, (nie daj Boże!) klęska, trudno mi pohamować uczucie żalu do tej klikki, której zarozumiałość i egoizm dołał nowej goryczy do beczki naszych cierpień“.

* * *

Hr. Wł. Tyszkiewicz ogłasza list w kilku piśmiech w sprawie złożenia wienca na trumnie gien. Orzelskiego; przyczyny tego czynu były następujące:

wszechnie uznano wyłowienie z tego szumiącego potoku trzech grubych ryb o jednakowo lśniącej łusce.

Wyłowić ich byłoby zrazu nie trudno, gdyby chcieli uznać słuszny podział pracy. Lecz rybacy pewnej klasy byli zazdrośni o łup, chcieli wszystkiego dla siebie. Spychali więc rywali do wody, bluzgali im brudną wodą w twarz, a później krzyczeli do gawiedzi prawyborców: „patrzcie, jacy oni brudni; jak czuć ich z daleka“

Gdy byli już sami, gdy hałas nad wzebranym potokiem już ustał, w sieci znaleziono szczupaka, kielbisa i piskorza.

Wtym zagrzmiało raz jeszcze, wyjrzała z za chmur tęcza, a z nią wstąpiła nadzieja, że po burzy znów zacznie się przerwana na wszystkich polach praca.

Za parę dni wzebrane fale życia społecznego opadną. Przynajęci na czas połowu płatni agenci... przepraszam, rybacy osiadą na brzegach potoku, aby grzebać w brudach, wyrzucenych z wody. A my tymczasem rzucamy czystą pracę na strumień życia społecznego, aby nie mącić krynicznej wody.

* * *

A pracy przed nami nie mało. Na pierwszym miejscu naturalnie postawić musimy sprawę zdrowia publicznego. Gdy o nich pomyślę, to zawsze przychodzi mi na myśl słowa jakiegoś profesora matematyki, podobno Wrześniowskiego (ojca zoologa), który rozpoczynając wykład o ilościach ujemnych, powiedział: „są ilości, które są, i są ilości, których nie ma.“

Bo rzeczywiście, u nas w Radomiu są instytucje takie, jak oddział Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, Towarzystwo opieki nad umysłowo choremi i kamera dezynfekcyjna miejska, ale właściwie ich nie ma.

Wprawdzie zarządy obu towarzystw ukonstytuowały się dość dawno, wprawdzie i kamera dezynfekcyjna stoi sobie i rdzewieje w t. zw. baraku cholerycznym

„Od szeregu lat starano się o pobudowanie w Landwarowie, pod Wilnem, kościoła katolickiego, co wówczas było tam prawie niepodobniństwem. Po wielu bezowocnych zabiegach udało mi się nareszcie od gien.-gub. Orzelskiego uzyskać pozwolenie na tymczasowe urządzenie kaplicy. W r. 1897 Orzelski umarł. Zachodziła obawa, aby następca jego nie cofnął tego, na co bez formalnego dokumentu zezwolono, a czego świadkiem jedynym była wdowa po zmarłym gien.-gubernatorze. Wyrazem zobowiązania mego dla niej za popieranie wobec męża sprawy kaplicy był wieniec, złożony na trumnie Orzelskiego. Środek ten był niewłaściwy—popelnilem błąd. Wyniknął on jednak nie z braku uczuć polskich, bo gorąca miłość ojczyzny biła w mym sercu od dziecka, ale z warunków, w których żyłem naówczas i które nie pozwoliły mi zaspokoić się z szeroką opinią narodową i patrzeć tak, jak ona, na podobne postęпки. Bądź co bądź, fakt ten do przeszłości należy—i, sądzę, nie powinien stanowić miary do oceny człowieka, którego społeczeństwo miało możność poznać z pracy publicznej. Acz skromna, nie pozostawiała ona przecie nigdy wątpliwości co do gorącości ukochania ojczyzny, odpowiedzialności społecznej i poczucia obywatelskiego obowiązku“.

* * *

Pan K. Sztolcman ogłasza w piśmie list w sprawie udziału młodzieży szkolnej w agitacji wyborczej. Czytając list powyższy, jakbyśmy widzieli plac przed Resursą w Radomiu w dzień wyborów.

Jako jeden ze starszych studentów, mówi p. S., obserwując od kilku lat zbliżka życie młodzieży szkolnej, niejednokrotnie zastanawiałem się nad tą kolosalną szkoda, jaką niewyrobionym dzieciannym mózdzetom przynosi partyjność, grasująca już w młodszych klasach szkół średnich. Rzecz prosta, że niedorozwinięta głowina chłopięcia, nie zaprawiana od wczesnej młodości do samodzielnego myślenia, lecz zapełniana jaskrawymi hasłkami, których podłoża zrozumieć nie jest w stanie, w ogromnej większości wypadków, pozostaje głową frazesowicza i haselkowicza.

O ileż większą jeszcze krzywdę wyrządza zaprzęgnięcie młokosów do agitacji wyborczej!

W tej chwili najwyższego rozigrania się instynktów, do wyjaławiania młodzieńskich umysłów przyłączają się w tak wczesnym wieku zarodki nieubłaganej nienawiści, straszliwej zaciętości partyjnej, wykoszlającej i tak wątłe duszyczki...

N.-D.—tworząca „Macierz Szkolną“, pragnąca zagarnąć w swe objęcia kierunek oświaty młodych pokoleń, egzamin pedagogiczny zdaje przez rzucanie w niemowlęce niemal dusze ziaren nienawiści i okrutnej zaciętości, które chyba nigdy za zdrowy składnik młodej, rozwijającej się duszy uznane być nie mogą“.

Z prasy rosyjskiej.

W № 51 „Rieczy“ zamieszczono następujący list Księcia Druczo-Lubeckiego.

ale żadna z tych instytucji nie dała znaku życia.

Toć wiadomo wszystkim, że grono osób dobrej woli a czulego serca szturmowało kilkakrotnie od paru miesięcy do zarządu Tow. Higienicznego, żądając jak najprędzszego zorganizowania sekcji „Kropli mleka“, a zarząd wciąż pozostaje głuchym na żądania członkiń i żalosne skomlenia głodnych niemowląt biednej ludności. Czy zarząd koniecznie chce dać przykład rażący prawdziwości przysłowia, że syty głodnemu nie wierzy? Czy członkowie zarządu nie powinni byli poczuć rumieńców, na swych twarzach, gdy przyjmowali godności prezesa, sekretarza i inne, nie mając czasu, czy ochoty do pracy w Towarzystwie Higienicznym?

Albo i Towarzystwa opieki nad umysłowo chorem? Chyba nie można przypuścić, że towarzystwo to postanowiło czekać z rozpoczęciem właściwej akcji aż do uzbierania odpowiedniego funduszu na pobudowanie w Radomiu szpitala dla obłąkanych? Toć z trzyrublowymi składkami nawet przy znacznej liczbie członków na zebranie odpowiedniego funduszu trzeba by czekać chyba całe lat dziesiątki! Rozumiem, że pobudowanie takiego szpitala jest konieczne; niech więc z 3 rubli składki połowa idzie na fundusz żelazny, ale drugą połowę obrócić należy na ułatwienie wstępu do istniejących szpitali tym chorym, którzy nie posiadają zupełnie środków albo posiadają je w niedostatecznej ilości. A o tym coś nie słyhać było dotąd.

Nareszcie kamera dezynfekcyjna miejska, czy koniecznie potrzebuje oczekiwać na cholere? Wszak niedawno panował dość obficie tyfus w mieście, a może i dziś grasuje jako choroba zaraźliwa. Czy w komorze tej zabiciu podlegają tylko zarazki choleryczne, a tyfusowe, blonicowe i inne śmiałyby drwić sobie z tej maszyny? Rozumiem, że miasto musiałoby dokładać do tej procedury, ale korzyść dezynfekcji byłaby niewątpliwa, napewno większa niż z polewania karbolem i wapnem rynsztoków w czasie cholery.

Don Pedro.

TO I OWO.

Lubię patrzeć na kręty strumyk, toczący swe wody przezroczyste po łożysku, wysłanym piaskiem ziarnistym; w gładkim zwierciadle wody przejrzeć się można, a świeżość jej, zachęca do ochłodzenia spragnionych ust; rzucane wiatrem liście utrzymują się w biegu przez czas pewien na powierzchni, lecz wijący się strumyk wkrótce wyrzuca je na brzeg na pierwszym lepszym zakręcie, jakby chciał pokazać, że nie chce pozwolić na zbrukanie swej szaty; gdy wrzucisz węł kamyczek, to woda zamąci się na chwilę, lecz rychło wraca do dawnej przezroczystości. Za to na roztopach lub po ulewach nie poznałbyś, czytelniku, dawnego znajomego: czysty szemrzący strumyk zamienił się w duży potok, którego wzburzone fale zabrały ze sobą wszystkie brudy, osiadłe bądź to na brzegach, bądź w zagłębieniach dna. Jeśli chcesz, czytelniku, napić się z niego lub wykąpać się w strumieniu, to poczekaj dni parę: opadające wody pozostawiają na brzegach znaczną część brudów, reszta ich na dnie osiedzie, a potem strumień znów stanie się przezroczystym, znów zacznie swą pieśń szemrzącą.

* * *

Płynęło nasze życie spokojnie, bez hałasu. Uczestniczyli w nim tylko światłe umysły i czyste dusze, nie szukające rozgłosu.

Sprawy społeczne załatwiane były w cichości; stałe choć powoli posuwały się naprzód. Lecz oto zagrzmiął grom wyborów. Nawałnica przedwyborcza zmaściła czystą wodę strumienia społecznego, wzebrane fale z hałasem wciągnęły w bieg rzeki ze dna społeczeństwa rozmaite brudy i mety, które zatruły ożywczą krynicę. Wszelka praca społeczna ustała, bo za najważniejsze po-

„W № 17 gazety „Wiek dwudziesty“ pomieszczono dość oryginalny artykuł, który zarzuca w ogólności partii k-d, że ona w Królestwie łączy się ze Związkiem P. D., w szczególności zaś gazecie „Riecz“, że ta ostatnia nie znajduje pochwał dla polskiej partii narodowo-demokratycznej. Jako członek partii K. D. i jako polak uważam za obowiązek swój oświadczyć, że związek P. D. autonomję Królestwa równie gorąco popiera, jak i N. D. i że Związek P. D. jest partją czysto narodową tylko bez ciasnego narodowościowego szowinizmu.....

Co zaś do partii narodowo-demokratycznej, to może być ona czym kto chce tylko nie demokratyczną i nie narodową, gdyż nie dba o robotników i włościan, gwałtownie powstaje przeciwko nadaniu ziemi bezrolnym i małorolnym i w organach swoich rzuca kalumnie na ludność żydowską, która zresztą domaga się również gorąco autonomji Polski; partja ta daleko właściwiej mogłaby się nazywać szlachecko-klerykalną; obecna jej nazwa wprowadza tylko w błąd.

W końcu dodam, że Związek P. D. ma niezaprzeczenie przyszłość przed sobą i przy obecnych wyborach zwyciężyłby bezwątpienia, gdyby nie mylna jego taktyka, wskutek której Związek wstrzymywał się od organizacji wyborów, w ostatniej zaś chwili niepodobna było wynagrodzić straconego czasu.“

* * *

„Nasza Żiźn“ w № 417 podaje następującą petycję deputacji pozbawionych pracy do rady miejskiej (gorodskaja дума) m. Petersburga.

„Pozbawieni pracy robotnicy m. Petersburga do rady miejskiej.

Wskutek strasznego braku pracy wielka ilość rodzin robotniczych pozbawiona jest w obecnej chwili kawałka chleba. Podtrzymując swą egzystencję drogą filantropji, lub wyciąganiem ręki po jałmużnę robotnicy nie chcą. Aby wyjść z obecnego położenia, żądamy od miasta pracy dla siebie. Pracodawcy, odmawiając nam roboty, powiadają, że nie mają obstalunków. Miasto zaś oddaje zagrannym przedsiębiorcom roboty miejskie, które mogłyby nam dostarczyć zarobku. Uznajemy takie szafowanie groszem publicznym przez radnych miejskich (głasných) za niedozwolone. Pieniądz publiczny powinien iść na zaspokojenie potrzeb społecznych, a naszą potrzebą w obecnej chwili—potrzeba pracy. Z tego powodu żądamy, aby rada miejska stolicy niezwłocznie zarządziła roboty publiczne dla wszystkich pozostających bez pracy. Żądamy nie jałmużny, a prawa do pracy i nie zadowolimy się jakakolwiek jałmużną.

Roboty publiczne, których żądamy, powinny być rozpoczęte natychmiast. Do tych robót mają być dopuszczeni wszyscy pozbawieni pracy w stolicy. Każdy powinien mieć zapewniony wystarczający zarobek. Mamy polecone natarczywie domagać spełnienia naszego żądania. Masy, które nas tu wysłały, nie zadowolą się okruciami. Jeśli nie uczynicie zadość naszym żądaniom, zaniesiemy waszą odmowną odpowiedź pracy pozbawionym, a wtedy będziecie musieli mówić nie z nami, a z całą gromadą, która nas do was wysłała.“

KORESPONDENCJE.

Polaniec w Kwietniu.

Okolice nasza była widownią wstrętnego wypadku. Oto w pobliżkiej wsi Żrebinie jeden z chłopów, nazwiskiem Jendo denuncjował fałszywie swego syna przed naczelnikiem policji jakoby ten ostatni czynił przygotowania do powstania i przechowywał w tym celu strzelbę myśliwską (której sam stary używał często do polowania).

Dziś przybyło 4 żandarmów, znaleźli schowaną w innym domu fuzję, aresztowali oskarżonego 18-letniego chłopca, i skrepowanego popędzono do Staszowa. Człowieka, przechowyującego strzelbę aresztowano również, lecz wypuszczono wkrótce, brat oskarżonego uniknął tego losu dzięki swej nieobecności.

Powodem zemsty starego były podobno niesnaski rodzinne.

Krąży tu pogłoski, że wkrótce ma zjechać do Polanicy komisja w celu rozpoczęcia eksploatacji pokładów węgla. J. M.

SPROSTOWANIE.

P. A. Żuniewski odesłał nam następujące sprostowanie, które w imię bezstronności zamieszczamy

„W sprawozdaniu z zebrania przedwyborczego, zamieszczonym w № 10 Kurjera Radomskiego, streszczone jest między innemi i moje przemówienie.

Nie odnajdując w tym streszczeniu słów moich, ani myśli protestuję przeciwko tego rodzaju przedstawieniu rzeczy.

W przemówieniu moim zaznaczyłem naprzód, że nie jestem zwolennikiem obecnej ordynacji wyborczej, mając właśnie na myśli zbyt mały udział, jaki ludności robotczej w wyborach ordynacja ta przyzna-

je, a następnie dopiero wspominałem, że w myśl zapatrywań skrajnych partji, większość przedstawicieli proletariatu wyrzekła się dobrowolnie udziału w obecnych wyborach. Cały zaś ustęp obawy o zagarnięciu lasów i dobytku, jest prostym wymysłem.

W stosunku do przemówienia p. Prusaka opowiadałem jedynie tylko przeciwko wyrażonemu zdaniu, że solidarność koła polskiego dla postów naszych nie powinna być obowiązującą.“

Przyp. Redakcji. Być może, iż obecny na zebraniu sprawozdawca mylnie przypisał p. Ł. słowa nie przez niego wypowiedziane;—wobec braku urzędowego protokołu z posiedzenia—przemówień nie mieliśmy możności sprawdzić.

TELEGRAMY.

(Telegramy Agencji Petersburskiej).

Siedlec 6/V. 9 uzbrojonych ludzi napadło na gminny urząd w Dobrzyniu. Stróżowi nocnemu zadano ciężkie rany w głowę, i po nieudanych próbach rozbicia kasy sprawcy zbiegli.

Warszawa 6/V. Ruchy agrarne w powiecie warszawskim ukończone, pracodawcy nie uwzględnili żadnych żądań strejkujących.

Petersburg 5/V. Posłowie wybrani do Dumy państwowej wezwani zostali do Petersburga na dzień 7 maja, gdzie mają być poinformowani o miejscu zamieszkania w stolicy podczas posiedzeń w Dumie.

Tyflis 5/V. W miejscowym okręgowym sądzie stawiono przed kratki 17 osób, obwinionych o fałszowanie biletów kolejowych. Sprawa wskutek nieobecności jednego z podsądnych odroczone.

Samara 5/V. Gubernator miejscowy Błog donosi, iż wiadomości, rozsiewane przez prasę, jakoby on w razie rozpuszczenia Dumy nie brał na siebie odpowiedzialności za następstwa w obrębie gubernji—są bezpodstawne i zmyślone.

Moskwa 5/V. Powstał projekt założenia narodowego konserwatorium.

Car'skie Sioło 5/V. Wyszedł pierwszy numer gazety „Car'skosielskaja rzecz“.

Miejscowi żydzi masowo emigrują do Ameryki.

Petersburg 5/V. „Nowoje Wremia“ donosi, że nowomianowany prezes ministrów Goremykin objął stanowisko—zastrzegając sobie swobodę działania.

Petersburg 6/V. „Nowoje Wremia“ donosi o zmianie szafel w sprawie mianowania ministrów sprawiedliwości i oświaty;—pierwsze obejmuje Chwostow, drugie Kaufman.

Odesa 5/V. Oddano pod sąd wojenny komendanta sowastopolskiej twierdzy — Olangurena, gdyż jakoby skutkiem jego niedbalstwa zbiegł student Feldman, główny organizator buntu „na Potiemkinie“.

Petersburg 6/V. Trepow mianowany został senatorem.

Ekaterynburg 6/V. Gubernator uwolnił kilku politycznych, a w tej liczbie i Sokołowa—prezesa zjazdu robotników.

Charbin W Mukdenie chinczyzy wraz z japończykami zakładają bank.

Ryga 6/V. 40-tu uzbrojonych rewolucjonistów napadło ubiegłej nocy na wojenny oddział telegraficzny, obezwładniło posterunkowego żołnierza i wzięwszy 31 sztuk broni palnej zbiegło.

Petersburg 6/V. Minister Durnowo razem z żadaną dymisją otrzymał tytułem zapomogi 20,000 rb.

Petersburg 6/V. Poseł do Dumy Państwowej włościanin Babisz na stacji w Petersburgu był rewidowany.

Petersburg 6/V. Polacy zamieszkali w Petersburgu urządzają dla polskich postów raut.

Petersburg 6/V. „Słowo“ donosi, że ministrem oświaty mianowany został Izwolskij.

Moskwa 7/V. O godzinie 12 minut 35 generał-gubernator Dubasow wracał z Kremla. Woźnicy kazali jechać ul. Tverską, a nie Czernyszewskim zaułkiem jak zwykle. Na skrócie ul. Tverskiej młody człowiek w ubraniu marynarza rzucił w stronę pojazdu bombę. Nastąpił wybuch, siłą którego sprawca zamachu zabity został na miejscu, siedzący z prawej strony naczelnik ochrony wojskowej hr. Konownicyn—zabity; Dubasow wyrzucony z powozu uległ silnemu poparzeniu i potłuczeniu, woźnica i policjant lekko ranni.

Ekaterynosław 6/V. O godzinie 8 wieczorem wystrzałami z rewolwerów zabity został na dworcu kolejowym generał-gubernator Żołtanowski. Zabójcy zbiegli.

Petersburg 5/V. Ogólnopaństwowy zjazd kadetów zakończył obrady nad najważniejszą sprawą obecnego zjazdu o taktyce partji na najbliższej sesji Dumy. W ożywionych rozprawach dwudniowych brało udział z górą 30-tu mówców, delegatów i członków

Dumy, którzy jednomyślnie zaznaczyli trudność współczesnego położenia politycznego i dowodzili potrzeby niezwłocznego przeprowadzenia reform.

Prawie jednomyślnie przyjęto następujące rezolucje:

1) Za cel działalności stronnictwa na najbliższej sesji Dumy zjazd ustanawia wprowadzenie w czyn następujących zadań zasadniczych, postawionych w programie stronnictwa: zapewnienie przez normy prawodawcze nietykalności osobistej, równość wszystkich obywateli bez różnicy narodowości, płci i stanu, zapewnienie swobód obywatelskich, wprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania bez różnicy płci tak w przedstawicielstwie narodowym, jak w samorządzie miejscowym; prawodawcze załatwienie sprawy rolnej; zarządzenie środków, nie ulegających odroczeniu, w sprawie robotniczej; uwzględnienie słusznych żądań narodowościowych.

2) Partja będzie dążyła do osiągnięcia wymienionych powyżej celów, nie wstrzymując się przed możliwością otwartego zerwania z rządem; ale obowiązana jest zrobić, co należy, aby ciężar winy i odpowiedzialności za starcie, jeżeli ono będzie, spadło na rząd.

Briańsk 5/V. 6-ciu uzbrojonych ludzi, przedostawszy się na podwórze więzienne, uprowadziło 2-ch spacerujących więźniów politycznych.

Petersburg 5/V. Na zjeździe kadetów, Dołgorukow wyraził przekonanie, że wybrańcy narodu unikną konfliktów, nie uciekając się przecież do kompromisów, że będą energiczni, a niezachwianie przeprowadzali nowy ustrój państwa.

„Mamy nadzieję, — powiedział książę — że rząd nie podejmie nierozsądnej próby wystąpienia przeciw narodowi, bo taka nierozsądna próba doprowadziłaby do czynów, których wyniki przewidzieć trudno, przy czym odpowiedzialność za nieszcześć spadłaby na głowy ludzi bezrozumnych, którzy nie chcą liczyć się z wolą narodu.“

Raport Milukowa reasumuje cele zjazdu jak następuje:

1) zapewnienie nietykalności osoby, równouprawnienie i wolność, wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego w przedstawicielstwie narodowym i w samorządzie miejscowym, załatwienie spraw gruntowych, uwzględnienie słusznych żądań narodowościowych;

2) partja nie zatrzymuje się przed zerwaniem z rządem, ale powinna postarać się o złożenie odpowiedzialności za starcie na rząd;

3) partja wnosi niezwłocznie do Dumy państwowej odpowiednie projekty praw, naprzód amnestję, zniesienie kary śmierci, ustanowienie komisji parlamentarnej, zbadanie sprzecznych z prawem czynów administracji w walce z ruchem społecznym.

Różni mówcy żądali włączenia do programu sprawy robotników, zupełnej reformy sądu, reformy samorządu, zmiany personelu administracyjnego, odpowiedzialności ministrów, nowych wyborów i powszechnego prawa głosowania.

Paryż 6/V. Śledztwo wdrożone w sprawie wybuchu bomb w Vincennes lesie ujawniło mnóstwo anarchistycznych organizacji. Aresztowano studentów rosyjskich poddanych.

Londyn 5/V. Rząd angielski przesłał Porcie ultimatum z dziesięciodniowym terminem. Zażądano bezwzględnego usunięcia wojsk tureckich.

Paryż 6/V. Schwytany po wybuchu bomb Sokolow—na śledztwie zeznał, iż był on studentem Warszawskiej Politechniki i przyjmował czynny udział w ruchu rewolucyjnym. W krytycznej chwili zbiegł do Paryża i tu poznał się ze Strygą. Władze miejscowe zniósły się z Warszawą. Śledztwo wykazało iż były przygotowane zamachy na życie rosjan, zamieszkałych we Francji i zajmujących wysokie stanowiska.

Lwów 6/V. Podczas starcia demonstrantów z policją przed pomnikiem Mickiewicza raniono 6 ludzi.

OGŁOSZENIA.

SZYDŁOWIEC

Geometra

Józef Świątkowski

wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa.

24—7

Cztery

pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygodna drwalnia i piwnica za przystępną cenę od dnia 1 lipca r. b. do wynajęcia w domu L. Szumańskiego przy ulicy Lubelskiej.

30—1.

